

# Stary szpital jeszcze dał radę zarazie

Napisano dnia: 2022-05-05 00:44:32



**POWIAT KŁODZKI (inf. wł.). W okresie wystąpienia piątej fali koronawirusa szpital w Kłodzku był bardzo ważnym obiektem w walce z tym zakażeniem na Dolnym Śląsku. Zwrócił na ten fakt uwagę wojewoda Jarosław Obremski, dokonujący oceny działalności wszystkich służb w tym i poprzednich okresach przeciwdziałania covidowi. Przedstawiciel rządu w regionie zarazem wyraził uznanie dla załogi tej instytucji medycznej**



*- Bardzo miło słucha się takiej opinii, która ma swoje odzwierciedlenie w rzeczywistości. Kłodzki szpital w tym okresie szczególnego zagrożenia dla życia i zdrowia mieszkańców pracował na jak najwyższych obrotach. Faktem jest, że ze strony wojewody były zakusy na przekształcenie całego szpitala w covidowy, czemu wspólnie z dyrektorką szpitala daliśmy odpór. Nie wyobrażaliśmy bowiem sobie pozbawienia społeczności powiatu kłodzkiego dostępu do oddziałów na co dzień dla niego ważnych, np. kardiologii - mówi starosta **Maciej Awizeń**. - Zaproponowaliśmy wojewodzie utworzenie setki miejsc dla pacjentów dotkniętych koronawirusem, na co się zgodził. Nieco to nas kosztowało, bo w związku z tym musieliśmy poprowadzić po szpitalu nową sieć tlenową, tymczasowo przenieść z niego do placówki w Nowej Rudzie oddział wewnętrzny, wykonać wiele innych czynności istotnych dla jego działalności. Udało się utworzyć jeden z największych oddziałów covidowych wśród szpitali powiatowych w Polsce i zachować podstawowe oddziały przypisane naszej lecznicy.*

Szpital w Kłodzku zatrudnia około 800 pracowników. W okresach wystąpienia wspomnianych fal

covidowych zdecydowana większość z nich przeszła samych siebie, aby wyprowadzić ze stanu zagrożenia leczonych pacjentów. Oczywiście, że były przypadki skarg na niektórych członków załogi za ich nieuprzejmość. Na szczęście nie przełożyły się one na końcową ocenę funkcjonowania placówki, co podkreślił wojewoda.

*- Nie tylko w moim przekonaniu nasz szpital od dawna odgrywa bardzo ważną rolę w życiu społecznym powiatu. Doceniają to np. radni powiatowi, którzy bez przerwy zabiegają o dofinansowanie jego potrzeb, m.in. zakupów najnowocześniejszego sprzętu. Gdyby jeszcze udało się wypełnić wszystkie wakaty lekarskie, to spadłby z serca kolejny ciężar - podkreśla M. Awizeń. - Prawdą jest, że pojawiają się pomysły dotyczące wybudowania nowoczesnej bazy dla szpitala. To jest inwestycja, której powiat kłodzki nie udźwignie. Przypomnę, że np. szpital w Polanicy-Zdroju wybudowało państwo. Trwało to co prawda ponad 20 lat, ale jest okazały kompleks i zupełnie inne możliwości. Oczywiście, że wolałbym zarządzać szpitalem na miarę XXI wieku, jeśli chodzi o stan bazy, aniżeli wzniesionym przed końcem XIX stulecia. Podkreślę raz jeszcze - takie inwestycje są zadaniem państwa. Opowiadam się za tym, aby szpitalne obiekty o znaczeniu regionalnym zaczęto budować na prowincji, np. w Kłodzku, a nie głównie w miastach wojewódzkich, choćby we Wrocławiu. Podkreślałem to, będąc w organie doradczym przy wojewodzie dolnośląskim i nadal przy tym trwam. Dlaczego? Bo pacjenci z Międzyzylesia lub Lewina Kłodzkiego, w ogóle z województwa liczącego około 2 mln osób nadal przegrywają z pacjentami z Wrocławia mającego około 700 tys. mieszkańców w skierowaniach na specjalistyczne łóżko. Bez poważnej, odgórnej reformy płynącej z ministerstwa, trudno będzie te inwestycyjne przyzwyczajenia zmienić.*

Wysoka ocena wystawiona szpitalowi w Kłodzku za jego operatywność w czasie jednego z najtrudniejszych okresów w dotychczasowej działalności może być przyczynkiem do starań o rządową inwestycję. Tyle że w tej materii pole do popisu mają choćby parlamentarzyści z ziemi kłodzkiej. I dobrze by się stało, aby nie kazali na siebie czekać, bo pandemia chadzała swoimi ścieżkami i niewykluczone, że stary szpital w którymś momencie może im nie podołać. I to nawet przy jeszcze większej determinacji jego załogi

**(bwb)**